Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 8. (Tyg. Nr. 2) Radom, niedziela 20 września 1931 r. Rok II

WARUNKI PRENUMERATY ROCZNIE ZŁ. 6. PÓŁROCZNIE ZŁ. 3.

WSPÓŁPRACA

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY

TYGODNIK PRACOWNIKÓW PAŃSTW. FABRYKI BRONI W RADOMIU

POŚWIĘCONY SPRAWOM KULTURALNYM i ZAGADNIENIOM FACHOWYM.

Adres redakcji i administracji: Kolonja Fabryki Broni Dom III m. 159 tel. 1307.
Konto P. K. O. Nr. 68880.

O silną organizację

Nieśmiertelny pisarz ostatniego pokolenia polskiego, Stefan Żeromski, całe życie nawoływał inteligenta polskiego do zrzeszania się w swoich odrębnych organizacjach. A czynił to wielki pisarz ze względu na dwa ważkie i wielkie czynniki: **Kulturę i państwo.**

Kultura każdej zbiorowości jest wartością samoistną i najbardziej istotną ze względu na nigdy nie przemijające jej znaczenie wychowawcze, etyczne i estetyczne dla całego narodu. Wszak tylko w zespoleniu czynników kulturalnych w ramach ustalonej organizacji można tak zatroszczyć się o piękny, budujący i szlachetny charakter każdego dojrzałego obywatela, jak potrafimy to czynić z dzieckiem w każdej rodzinie. Krzewienie kultury w zbiorowości zorganizowanej dokonywa się szybciej, pomyślniej i bezwzględnie skutecznej. Jednocześnie każde zrzeszenie mimowoli staje się mocnem oparciem dla wszystkich zdobyczy kultury przed wszelkiemi zakusami barbarzyństwa, płynącego tak z ciemnoty, jak i zacietrzewienia.

K u l t u r a — i to jest znamienne — zawsze była i jest najmocniejszą podstawą dobrobytu ludzkiego, bowiem tylko wysoki poziom umysłowy i etyczny, każdego obywatela zabezpiecza przed wszelką zachłannością i zaborczością. Wszak tylko właśnie kultura ze wszystkich czynników znanych w świecie cywilizowanym potrafi uchronić ludzkość przed wszelką przesadą, potrafi stanąć na straży twórczego **umiaru.**

Rzecz jasna, że jedynem siedliskiem, zabezpieczającem i ułatwiającem dobroczynne promieniowanie kultury, jest organizacja zrzeszająca nietylko interesy, ale również umysły i niemniej szlachetne aspiracje inteligencji i robotników, zmierzające zawsze ku dobru ogółu.

Więc musimy się zrzeszać!

Bowiem przez zrzeszenia będziemy dążyć ku szeroko pojętemu dobru ogółu.

Jest jeszcze jedna ważka przyczyna naszego dążenia do skupiania się w mocnej organizacji.

Tą przyczyną jest troska **o dobro państwa.**

Organizacje i zrzeszenia pracownicze z konieczności swej istoty coraz częściej stają na stanowisku **troski o państwo** w przeciwstawieniu od starych zrzeszeń, które przeważnie stały na wyłącznem stanowisku troski o klasę.

Obecne organizacje pracownicze zrozumiały wysoką wartość idei, głoszącej, że dobro całego społeczeństwa, stanowiące całość organizacji państwowej, może być utrzymane jedynie w ramach państwa, które równoważąc interesy poszczególnych klas i grup społecznych, tem samem zabezpieczą utrymanie dobrobytu i szczęśliwości ogółu obywatelskiego.

Jednakże tylko w organizacjach i zrzeszeniach można utrzymać taki świadomy. rozumny i szlachetny stosunek oo państwa.

Przeto organizujmy się!

Pamiętajmy, że przez kadry organizacyj naszych będziemy zdążać ku powszechnemu dobru naszej zbiorowości.

E. G.

Wyniki inspekcji w Fabrykach.

Ujawnienie szeregu przekroczeń ustawy o ochronie pracy.

W związku z wzmożoną akcją walki z bezrobociem i z jego skutkami, minister pracy i opieki społecznej zarządził dokonanie szeregu inspekcyj w zakładach pracy, podejrzanych o zatrudnianie robotników w godzinach ponadliczbowych oraz młodocianych przy robotach dla nich niedozwolonych.

Na terenie Radomia stwierdzono w dwóch fabrykach zatrudnienie młodocianych przy robotach dla nich wzbronionych oraz robotników w godzinach nadliczbowych. W jednym z wielkich zakładów przemysłowych okr. radomskiego na 374 robotników — 214 pracowało w godzinach nadliczbowych. W niektórych działach tych zakładów na skutek interwencji inspekcji pracy wprowadzono 4 zmiany po 6 godzin.

W jednej fabryce w Kielcach stwierdzono zatrudnienie robotników do 16 godz. na dobę. W innych pracę nocną kobiet, pracę na 3 zmiany bez pozwolenia inspekcji, pracę po 11 godzin na dobę. Toż samo stwierdzono w niektórych fabrykach w Częstochowie.

Inspekcji dokonał zastępca głównego inspektora pracy p. H. Zagrodzki, który stwierdził jednocześnie, że w wielu fabrykach starających się o zezwolenie na pracę nocną, będzie można zastosować 4 zmiany po 6 godzin. Na wszystkie zakłady pracy, w których stwierdzono nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów ustawowych, nałożono kary administracyjne oraz zaskarżono je do sądów okręgowych, stosując jednocześnie przymus wykonania.

Międzynarodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne we Lwowie.

W roku bieżącym Polsce przypadło w udziale zorganizowanie Zawodów Strzeleckich o Mistrzostwo Świata w strzelaniu z broni dowolnej na 300 m., z broni wojskowej na 300 m., z broni małokalibrowej na 50 m., z pistoletu dowolnego na 50 m., z broni myśliwskiej: do sztucznych gołębi na 15 m. i biegnącego jelenia na 100 m. oprócz tego Polski Związek Łuczników zapoczątkował po raz pierwszy „Mistrzostwo Świata“ w strzelaniu z łuków.

Specjalnie wyłoniony komitet organizacyjny z prezesem Polskiego Związku Strzeleckiego p. Antonim Anuszem, ppłk. Bolesławem Ostrowskim i ppłk. Józefem Pecką na czele, od dłuższego czasu pracował nad zorganizowaniem tej rewji najlepszych strzelców świata.

Pod względem organizacyjnym impreza ta wypadła wspaniale. Jednogłośnie uznano zawody Lwowskie jako najlepiej zorganizowane w historji Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, do czego również przyczynił się wybór ślicznie położonej strzelnicy na Kleparowie.

Nietylko pod względem organizacyjnym przygotowywano się, ale i pracowano nad tem, żebyśmy nie byli ostatni jako uczestnicy. Najlepsi strzelcy w Polsce zostali wybrani i przez ostatnie 6 tygodni przechodzili we Lwowie specjalną zaprawę pod kierownictwem ppłk. Ostrowskiego w tak zwanym obozie treningowym. Wynik tej krótkiej pracy był nadspodziewany, gdyż na zawodach zdobyliśmy 5 mistrzostw, jedno wicemistrzostwo świata, jedno mistrzostwo Europy, dziewięć pierwszych nagród w strzelaniach nieobjętych mistrzostwami świata, gdzie w większości wypadków wszystkie czołowe miejsca zajęli polacy, a oprócz tego w innych konkurencjach zawodnicy nasi z a j ę l i bardzo zaszczytne miejsca.

W ogólnej klasyfikacji, pod względem ilości zdobytych mistrzostw, Polska zajęła drugie miejsce, po Szwajcarji, ojczyźnie strzelectwa.

Szczegółowy wykaz naszych mistrzostw przedstawia się następująco.

W strzelaniu z kbk. wojskowego w postawie stojącej mistrzem świata został plut. podch. Matuszak, a mjr. Wrzosek w postawie klęczącej z tej broni na równy wynik z dr. Schyder'em, Szwajcarem, ustępując mu pierwszeństwa tylko mniejszą ilością dziesiątek i zostaje wicemistrzem.

W strzelaniu do sztucznych gołębi p. Kiszkurno zdobył mistrzostwo Europy i świata, bijąc węgra Lomnitzer'a, który przez ostatnie 3 lata był mistrzem świata.

W strzelaniu do jelenia w biegu z broni myśliwskiej kulowej, zespół nasz w składzie: por. Zaleski, kpt. dypl. Podoski, kpt. Lewiński i p. Barański — zdobył mistrzostwo świata, odbierając palmę pierwszeństwa od 12 lat niezwyciężonym tu Norwegom.

W strzelaniu z łuku mistrzem świata na wszystkie odległości został harcerz p. Sawicki Michał, odbywający służbę wojskową w 72 p.p. w Radomiu, w strzelaniach tych również mistrzostwo świata zdobył polski zespół.

Z karabinu wojskowego złote odznaki mistrzowskie zdobyli jedynie 2 polacy, pozostawiając dla strzelców zagranicznych i pozostałych polskich odznaki mistrzowskie srebrne i bronzowe.

Strzelanie z karabinu wojskowego na Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich odbywa się tylko z broni tego państwa, które organizuje zawody, dostarczonej przez komitet i rozdzielonej między zawodników drogą losowania. W tym więc roku nasz karabinek przechodził próbę ogniową, z której pod względem działania i wykonania spotkał się z b. dobrem przyjęciem ze strony zagranicznych strzelców i przedstawicieli tamtejszych fabryk.

Amunicja karabinowa wykonana przez Zakłady Amunicyjne „Pocisk“ również nie przyniosła nam wstydu i w zupełności odpowiedziała swojemu zadaniu.

Należy tu podkreślić, że jednym z filarów naszej ekipy był radomianin p. Jan Borowski, który zdobył 4 cenne nagrody, 3 srebrne odznaki mistrzowskie i szereg nagród w strzelaniach premjowych.

Na zawodach lwowskich było reprezentowanych 18 narodów, których flagi, na specjalnie wystawionych masztach powiewały przez cały czas trwania zawodów czyli od 23.VIII do 6.IX b. r.

S. B.

KRONIKA RADOMSKA

Rok szkolny 1931/32 w Radomiu.

Bieżący rok szkolny powstał w Radomiu pod znakiem pewnych niedomagań. Bardziej niż zwykle odczuwa się ciasnotę mieszkaniową, która z konieczności rzeczy pociąga za sobą pewną powściągliwość w przyjmowaniu młodzieży, zgłaszającej się szczególnie do klas niższych w liczbie przekraczającej ilość miejsc posiadanych. Zmian w personelu nauczycielskim i kierowniczym będziemy mieli bardzo mało z wyjątkiem prawdopodobnego przeniesienia Dyrektora Michała Małui na stanowisko ministerjalnego instruktora historji i kilku niepewnych zmian w personelu nauczycielskim w związku z redukcją kilku sił z powodu stanu zdrowia. Niespodzianką dość przykrą będzie na terenie szkolnictwa i to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi pewna, a może i znaczna podwyżka czesnego nawet w państwowych zakładach naukowych.

Następnie musimy ze smutkiem skonstatować, że we wszystkich szkołach radomskich tak powszechnych, jak i gimnazjalnych ilość młodzieży we wszystkich klasach przekracza ilości przepisowo dozwolone, dochodząc tu i owdzie do 70—80 osób.

Powstaje trwożne pytanie co będzie dalej?

— e —

Radomski Uniwersytet Powszechny.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wysoce sympatyczna instytucja Uniwersytetu Powszechnego nie uległa likwidacji, jak o tem już głosiła fama ludzka, lecz będzie powołana do życia i w tym roku szkolnym. Pewna zwłoka w rozpoczęciu prac powstała wskutek braku na ten cel kredytu w budżecie Magistratu.

Z tego powodu nastąpiła pewna reorganizacja, polegająca na tem, że Uniwersytet Powszechny i finansowo i pedagogicznie przejdzie pod Zarząd Towarzystwa radomskiego „Oświata". Możemy jednocześnie podzielić się z czytelnikami wiadomością że w zespole wykładających w Uniwersytecie będą siły profesorskie miejscowe i stołeczne.

W związku z powyższemi wiadomościami radzibyśmy otworzyć dyskusję na szpaltach „Współpracy" na temat: czy nie należałoby stworzyć dla pracowników Fabryki Broni filji Miejskiego Uniwersytetu?

Kto się zapisuje w tej sprawie do głosu?

— g. —

Ruch prasowy w Radomiu.

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że objektywne warunki są obecnie jaknajbardziej nieprzychylne dla rozwoju prasy, bowiem ogólne zubożenie przeciętnego obywatela pociąga za sobą zmniejszenie wydatków do granic nabywania tylko rzeczy koniecznych, nieodzownie niezbędnych. Rzecz jasna, że w takich warunkach pismo codzienne, czy tygodniowe staje się luksusem. Nic więc dziwnego, że w szybkim czasie upada „Słowo", miejscowy organ polityczny, wydawany przez koła o usposobieniu narodowem. Pismo wychodziło codziennie i odznaczało się dużym stopniem krzykliwości politycznej i naogół niewielkim poziomem kulturalnym.

Szybko po „Słowie" upada dwutygodnik „Hasło" o zabarwieniu chrześcijańsko - demokratycznem. I to pismo kładło nadmierny nacisk na zjawiska natury politycznej, jednakże bez chorobliwej nerwowości i przesady oraz ze znacznym umiarem tak w stylu, jak i strawie. Pismo mimo rzetelnych wysiłków nie zdołało zdobyć sobie popularności w społeczeństwie radomskiem i niedawno zakończyło swój suchotniczy żywot.

Daleko udatniej i to od kilku lat prosperuje „Życie robotnicze", oficjalny organ Rady Związków Zawodowych; jest redagowany bardzo żywo i umiejętnie, ale posiada i wady charakterystyczne dla pism o zabarwieniu polityczno bojowym: krzykliwość w tonie, brak umiaru w argumentacji i przesadę w głoszonych hasłach. Jednak żywość, różnorodność strawy i umiejętne reagowanie na potrzeby swych abonentów — czynią to pismo poczytnym i chętnie widzianym organem życia robotniczego w Radomiu. Redaktorom pisma tego trzeba przyznać dużą dozę zdolności, temperamentu i dobrej woli.

„Ziemia Radomska" jest nieumiejętną „i dość" martwą kontynuacją dawnego „Głosu", wydawanego od r. 1921 wysiłkiem radykalnej trójcy: Wigury, Wysockiego i Garboniaka. Popularny i mający piękne tradycje radykalistyczne tygodnik przeistoczył się w ostatnich czasach w pismo codzienne pod tytułem „Ziemia Radomska".

„Ziemia" posiada wszystkie znamiona tak zwanych pism ajencyjnych: bezbarwność, monotonję. Cechy te wynikają z braku sił pracowniczych miejscowego pochodzenia i pewnego szablonu kostycznego, poza który nigdy nie wykraczając, „Ziemia" mimowoli stała się dość obojętną atrakcją w oczach radomskiego czytelnika, wszak naogół dosyć nerwowego i w wymaganiach bezwzględnego.

Ciekawym eksperymentem i oryginalnym nowotworem na bruku radomskim jest nasza „Współpraca". Nasze stanowisko: oświata oraz organiczne interesy naszego regjonu — uzyskało aprobatę w szerokich kołach radomskiego społeczeństwa, do śmierci zanudzonego użerającemi się między sobą partjami politycznemi.

Przypuszczamy, że oryginalność pomysłu pisma pracowniczego na terenie jednej placówki pociągnie w następstwie: 1) naśladownictwo na terenie innych środowisk pracowniczych, 2) abonentów z pośród innych dykasteryj pracowniczych.

g.

Z Radomskiego Stow. Rezerwistów.

Na odbytem posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Koła powiatowego Radom po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przystąpiono do szczegółowego rozpatrzenia sprawy uroczystości poświęcenia sztandaru 3 p. p. Stow. Rez. i b. Wojsk.

Postanowiono uroczystość tę połączyć z obchodem w dniu 11 listopada r. b. Celem opracowania szczegółowego programu uroczystości wybrano specjalną Komisję.

Przy rozpatrywaniu sprawy P. W. i W. F. wysłuchano referatu specjalnie w tym celu zaproszonego Komendata obw. P. W. i W. F. p. kpt. Galicy. Po wysłuchanym referacie omówiono program wyszkoleniowy, który będzie obowiązywać wszystkich członków.

— e —

Z ruchu teatralnego w Radomiu.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że nasz regjon (Radom, Dęblin, Skarżysko i Kielce) ma wkrótce odwiedzić znakomity artysta komik teatru Letniego, mistrz humoru Antoni Fertner. W tym wypadku wystąpi w znakomitej komedji Wł. Jastrzębca,—Zalewskiego „Struś" oraz w arcykomicznej krotochwili Arkadjusza Awerczenki „Biedny Jaś". Znakomity nasz komik wystąpi w towarzystwie artystek i artystów teatru Letniego p.p. Ireny Orwicz, Heleny Peszyńskiej, Kazimiery Brzozowskiej, Jana Daszewskiego, Bronisława Romaniszyna, Władysława Miszczaka i in.

W doskonałej rewji p. t. „Twój uśmiech, dziewczyno" wystąpi znakomita para baletowa teatru Wielkiego—duet Patkowskich.

— g —

Organizacja naczelnego komitetu do walki z bezrobociem.

Ustanowione przez p. premjera prezydjum Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem, opracowuje obecnie regulamin tego Komitetu. Po opracowaniu regulaminu, który przedłożony zostanie p. premjerowi do zatwierdzenia w bieżącym tygodniu, skład Komitetu zostanie rozszerzony przez dobór przedstawicieli zainteresowanych czynników.

HELENA KIESZKOWSKA.

OSTATNI ESZELON.

W sierpniu w roku 1925 garstka Polaków w Mandżurji postanowiła powrócić do Polski. Lwią część tej garstki stanowili kolejarze zwolnieni z kolei Wschodnio-Chińskiej, za nie przyjęcie poddaństwa Z. S. S. R. Na stacji Charbin długi łańcuch wagonów towarowych t. zw. „tiepłuszek" powoli zapełnianych przez repatrjantów, nie wróżył nawet elementarnych wygód podróży.

Wagony brudne, zaopatrzone w prycze po obydwu stronach przy ścianach, nad nimi tejże szerokości pięterka, na których jako na miejscach uprzywilejowanych lokowały się kobiety z małemi dziećmi: to było wszystko co władza Z. S. S. R. dała na usługi garści odważnym Polakom zaopatrzonym we wszystkie wizy chińskie, bolszewickie i najmniej cenne na terytorjum Sowietów wizy i poszporty polskie.

Studenci języków wschodnich Władywostockiego Uniwersytetu i młodzież gimnazjalna, przeważnie harcerze z charbińskiego państwowego polskiego gimnazjum im. H. Sienkiewicza, przybyli również żegnać kolegów. Im więcej zbliżała się chwila odejścia pociągu, tem ciszej robiło się w garstce odjeżdżających, zato słychać było częściej płacz i mimowolny szept, może to strach przed niewiadomym losem tych, którzy ryzykują jechać z rodziną, przez Rosję sowiecką. Nigdy nie zapomnę tej chwili. Na parę minut przed rozkazem komendanta, aby zająć miejsca, harcerze żegnali swych odjeżdżających kolegów hasłem „Czuwaj", a słowa „Roty" zaintonowane przez młodzież padły jak słowa modlitwy, mężczyźni pochylili obnażone głowy, pociąg ruszył. Słowa hymnu śpiewane przez wszystkich w wagonach i przez tych co szli koło wagonów brzmiały jak przysięga, a może zapowiedź nowych walk i cierpień?

Coraz szybszy ruch pociągu oddalał nas od tych co pozostali. Ścichły ostatnie słowa pieśni, byliśmy już za miastem. Wokoło noc, gwiaździste nieco nad nami, a w duszy poczucie nieodwołalności przedsięwzięcia, przestrzeń bezmierna, w sercu jakiś żal i podświadomy strach przed siłą przewrotną, na łasce której mieliśmy przebywać długie tygodnie. Celem naszym była Ojczyzna wolna, którą wyobraźnia rysowała, jeżeli nie jako zupełne szczęście, to w każdym razie jako mus i nakaz serca spragnionego spoczynku, a zmęczonego tragedją miljonów szerokiej Rosji.

Żółwim obrotem kół pociągu przechodziły dni i noce pełne monotonności, chwilami bezradnej rozpaczy. Warunki podróży z dnia na dzień stawały się cięższe.

Po męczących rewizjach na granicach Mandżurji, które ciągnęły się cały dzień, wyczerpani przerzucaniem rzeczy, osowiali i przygnębieni, znów zapełniliśmy wagony w pewności, że takie operacje będziemy przechodzić jeszcze nieraz. Życie w wagonie zaczynało

WIADOMOŚCI CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA

Reforma Kalendarza 13-miesięczny rok i jego skutki.

Międzynarodowa Liga Reformy Kalendarza (Fixed-Calender-League) w Londynie rozesłała obecnie cyrkularz, w którym streszcza wszystkie etapy i prace nad reformą kalendarza. Reforma polegać ma, zgodnie z zaaprobowanym przez Ligę Narodów i przez nią popieranym projektem, na podziale roku na 13 miesięcy, liczących po 28 dni każdy. Na przyjęcie tej reformy zgodziły się już organizacje naczelne sfer gospodarczych w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Anglji, we Włoszech, a także i w Polsce. Naogół, jak stwierdza protokuł komisji Ligowej, 58% ogółu ludności w 16 zainteresowanych państwach zgodziło się na przeprowadzenie reformy kalendarzowej. Także organizacje zawodowe, jak np. kongres Trade-Unionów, wypowiedziały się za reformą kalendarza. „Osservatore Romano", organ prasowy Watykanu, nie uważa tej kwestji za wkraczającą w dziedzinę religji.

Zdaje się więc, że wobec braku opozycji ze strony zainteresowanych, reforma będzie przeprowadzona i rok 13-miesięczny zastąpi dotychczasowy rok 12-miesięczny. Reforma ta wprowadzi jednak w życiu sporo zmian, których ustalenie nie będzie rzeczą zbyt może łatwą odrazu. Powstanie np. kwestja podziału pensyj na 13 rat, a przeto obniżenia każdej o 8 czy 9%. Powstanie kwestja np. nowego podziału komornego na 13 rat miesięcznych, i tak samo nowego podziału różnych świadczeń, zobowiązań, spłat, składek.

Or.

Sprawa ściągania podatków w naturze.

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów rozpatrzyła na ostatniem swem posiedzeniu również projekt ustawy, upoważniającej rząd do ściągania znacznych, bo wynoszących ponad 1 miljard złotych, zaległości podatkowych — w naturze.

Projekt ten opracowany został w związku z podejmowaną przez rząd akcją zwalczania skutków bezrobocia, jako jeden ze środków tej akcji, zaleconych przez specjalnie powołaną komisję do opracowania planu walki z bezrobociem.

Czwarty pociąg radjowy w Polsce.

Z dniem 15 b. m. w pociągu Nr. 901/902, kursującym pomiędzy Warszawą a Lwowem, zainstalowano urządzenia radjowe odbiorcze dla użytku pasażerów. Kontakty do słuchawek radjowych umieszczone są we wszystkich wagonach i we wszystkich klasach, słuchawki zaś wypożycza się od specjalnej obsługi radjowej.

Obecnie kursują w Polsce 3 pociągi radjowe, mianowicie na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Łódź i Warszawa—Gdynia, od 15 b. m. zatem liczba pociągów radjowych w Polsce wzrośnie do czterech.

Prace nadbudżetem państwa na rok 1932-33.

Według wiarogodnych informacyj, należy oczekiwać, że sesja budżetowa Sejmu nie będzie przyśpieszona ze względu na to, że raczej przewiduje się zwołanie nadzwyczajnej sesji, zadaniem której byłoby załatwienie szeregu ustaw przygotowanych przez rząd, a w szczególności ustaw, dotyczących bezrobocia. Mimo to, ministerstwo skarbu w szybkiem tempie uzgadnia z resortowemi ministerstwami poszczególne działy budżetu, przyczem punkt wyjścia stanowią sumy globalne, ustalone w drodze ostatnich zarządzeń oszczędnościowych.

Równocześnie zostanie uwzględniona zarysowana w ostatnim roku zdolność płatnicza podatków, wobec czego należy przewidywać poważne zmniejszenie globalnej kwoty budżetu po stronie wydatków.

Analfabeci w Stanach Zjednoczonych.

Urząd statystyczny wydziału oświaty publicznej w Waszyngtonie podaje w swem sprawozdaniu, iż na terytorjum Stanów Zjednoczonych znajduje się 4.283.753 osoby w wieku powyżej lat 10-ciu, które nie umieją ani czytać, ani pisać. Cyfra ta oznacza, iż analfabeci w Stanach Zjednoczonych stanowią 4.3 proc. ogółu ludności.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Lekkoatleci włoscy zwyciężają polskich.

W drugim dniu meczu lekkoatletycznego Italja—Polska zawodnicy włoscy walczyli z niezwykłą ambicją i zdołali zwyciężyć w stosunku 72:69.

We Lwowie odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju. Zwycięstwo zdobył niespodziewanie Balcer z Wisły krakowskiej.

Kolarstwo.

W niedzielę dn. 13 b. m. pod Warszawą na trasie Czarna Struga—Wyszków i z powrotem odbył się bieg kolarski „Elektrowni" na dystansie 100 klm. Warunki atmosferyczne fatalne, jak również stan szosy. Startowało 10 zawodników. Bieg ukończyło 8. Zwyciężył Dzięgielewski w czasie 3:41 m.

W Krakowie rozegrany był kolarski bieg na przełaj 30 klm. o mistrzostwo Polski. Wygrał W. Motyka w czasie 1:11:40.

Boks.

Jeden z najlepszych bokserów świata Tommy Langhram zwyciężył ostatnio w Filadelfji J. Grossa w 10 rundach na punkty.

Tenis.

Kehrling zdobył w Budapeszcie w turnieju międzynarodowym tytuł mistrza tennisowego Węgier, bijąc w finale Japończyka Satoha 6:2, 6:3, 5:7, 6:3.

Piłka nożna.

Mecze ligowe.

W niedzielę dn. 13 b. m. zostały rozegrane następujące mecze:

Pogoń—Warszawianka 3:1.
Wisła—Czarni . . . 2:1.
Ł. K. S.—Ruch . . 4:0.
Garbarnia—Warta . 2:1.

Na pierwszym miejscu tabeli ligowej uplasowała się Garbarnia przed Wisłą, Pogonią.

W niedzielę dn. 13 b. m. rozegrany został mecz o wejście do Ligi między Naprzodem — Radomskie Koło Sportowe, przynoszący drużynie radomskiej miażdżącą porażkę w stosunku 13:2.

Footbaliści otrzymują rentę w Hiszpanji

Ogromna popularność, jaką się cieszy gra w piłkę nożną w Hiszpanji, skłoniła rząd obecny do przedłożenia projektu ustawy, w myśl której gracze biorący udział w 10 meczach ogólno-krajowych będą otrzymywali dożywotnią rentę w wysokości 50 pesetas miesięcznie.

Kapusta jako środek leczniczy

Znany lekarz niemiecki, prof. Albert Schalle, wydał książkę, w której propaguje wyzyskanie kapusty, jako wypróbowanego środka leczniczego, w rozmaitych chorobach żołądka i ośrodków trawiennych, oraz w zaburzeniach w dziedzinie przemiany materji.

Prof. Schalle stwierdza, iż kapusta zawiera dużo witamin różnego rodzaju (witaminy A, B, C i D). Zawarte w niej kwasy (kwas mleczny) przyczyniają się naskutek swej łagodności do podniecenia apetytu i ożywienia procesów trawiennych. Kapusta kiszona, która przeszła już sama przez proces fermentacyjny, jest łatwostrawna i dla rozmaitych ubocznych skutków może być zalecona chorym na serce.

Specjalne znaczenie przypisuje autor wpływowi kapusty u ludzi cierpiących na t. zw. nieżyt kiszek, t. j. na niedomogi procesu trawienia. W wypadkach obstrukcji chronicznej i nieżytu kiszek kapusta może oddać cenne usługi i jest nawet wskazana przez prof. Noordena, znanego specjalistę chorób dróg trawiennych, jako środek leczniczy. Już Miecznikow kładł nacisk na działanie dobroczynne kwasu mlecznego, zawartego w kapuście.

Prof. Schalle zaleca też oprócz świeżej — kapustę kiszoną, do której nie należy jednak dodawać zbyt wiele soli, natomiast pewną ilość cukru oraz przypraw łagodzących jej ostrość, jak np. jagód leśnych albo winogron.

W Stanach Zjednoczonych rozwinęła się w ostatnich latach szeroka propaganda, popierana przez lekarzy, za spożywaniem ekstraktu płynnego z kapusty kiszonej. Powstały liczne fabryki tego produktu, który cieszy się ogromną popularnością i jest konsumowany w dużych ilościach przez coraz szersze warstwy ludności.

---

się prawie że o świecie. Kolejka mycia wypełniała prawie cały ranek, następna kolejka przy prymusie, aby ugotować coś gorącego dla dzieci, przy której nie obywało się bez drobnych scysyj, jak to zwykle bywa w przymusowym obcowaniu ludzi obarczonych troską, wykolejonych z normalnego bytu. Wagon nasz był, nie wiem dlaczego nazwany „inteligenckim", może dlatego, że w nim skupiła się młodzież gimnazjalna i paru studentów i wyższych funkcjonarjuszy kolei wschodniej, stał się centrem uwagi władz. Prawda, że wnętrze naszego schroniska nosiło piętno ludzi chcących nawet w tej klatce dla przewozu koni, zaprowadzić jakiś ład, możliwie upiększyć i przysposobić do życia ludzi kulturalnych. Zmierzchy każdego dnia po wczesnym posiłku wieczornym, wypełniały śpiewy chóralne. Młodzież, a z nimi część starszych śpiewali: „Rotę", „Jeszcze Polska nie zginęła", „Boże coś Polskę" nakoniec „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zapoczątkowywał nasz wagon, aż pieśń obejmowała jak płomień wszystkie wagony. Kto wie może ten pacierz codzienny stworzył mur opatrznościowy, który nie od jednego zła ochronił nas. Do Czyty, stolicy Zabajkalja przejechaliśmy względnie bez przykrości i przygód. Kto znał to miasto do wojny i widział je po paru latach rządów sowietów, mógł ocenić grozę samozniszczenia i wandalizmu. W mieście tym do wojny mieszkałam siedem lat. Bogate pięknie rozbudowane, mające kilka cerkwi, ogromny Sobór, piękny kościołek katolicki, a przy nim szkołę i tak zwany „Dom Polski", pasaże handlowe, ogromne hurtownie futer, było to miasto tętniące tym szerokim impulsem i rozmachem Dalekiego Wschodu. Z przykrością więc patrzyłam na brudny, zaplwany peron, sale stacji z połamanemi sprzętami, zrównane w konforcie z 3-ą klasą, pełne śmieci i łupin słonecznika, krzykliwej służby kolejowej. W mieście cisza zabójcza i mały ruch, rzadki przechodzień zdradzający klasę inteligencką przesuwa się jak cień, naogół twarze smutne, oczy opuszczone, jakby ukrywające bezwiednie protest i bezradność, wszystko to robiło wrażenie cmentarzyska.

Zatrzymali nas w Czycie cały dzień. Władza G. P. U. odebrała nam paszporty polskie i wizy, a wkrótce jak piorun z jasnego nieba spadła wieść, że w naszym eszelonie znów będzie rewizja, że mają szukać kogoś na mocy otrzymanych zleceń i że kogoś jako kontrrewolucjonistę zatrzymają. Kontrrewolucjonistami czuliśmy się wszyscy, kto miał być tym, którego władze sowieckie miały zatrzymać, nie wiedzieliśmy. Zadługo byliśmy pod władzą sowietów, aby groza tej pogłoski nie była jednoznaczną, że zatrzymanie, to sąd doraźny.

Nastrój zapanował straszny. Mężczyźni nadrabiali minami, pocieszali żony, matki i dzieci, ale czem bliżej do wieczora i naznaczonej godziny odjazdu trwoga przechodziła w głuchą rozpacz rodzin mających ojców, mężów i synów.

(c. d. n.)

Z życia naszych organizacyj.

Co słychać na kolonji Fabryki Broni w Radomiu

słychać, że

.....lada dzień nastąpi poświęcenie Kasyna Robotniczego, uruchomienie czytelni pism i sali gier towarzyskich.

.....już niedługo będzie uruchomione kino, a ceny biletów będą tak niskie, iż całe rodziny ze wszystkiemi latoroślami i odnóżkami — zapełnią codziennie salę.

.....lada dzień po niedzieli będą przeniesione sekcje K. K. O. do nowego lokalu w Kasynie Robotniczem.

.....zjedzie do Radomia słynny różdżkarz Al-Ebu-Ja, który ma „wyczuć", kto z urzędników „pachnie" 5-cio złotówką w 3-cim dniu każdego miesiąca.

.....klub „Ognisko" ma aż 3-ch stałych czytelników pism codziennych.

.....Związek Administracji Wojskowej cierpi na uwiąd (ale inne związki — jeszcze wiecej!!)

.....zadowoleni czytelnicy tygodnika „Współpracy" mogą nabywać rowery na raty.

.....obecnie redaktor tygodnika „Współpracy" zaczął palić „przedni" turecki (dotychczas „średni" lub „machorka luksusowa").

.....wszystkie prawie gospodynie „samorzutnie" redukują budżety domowe z powodu ograniczenia kredytu w Spółdzielni.

.....tylko patrzeć, jak dozorcy domów zaczną skrapiać schody przy zamiataniu i zmieniać piasek w spluwaczkach.

.....że nadzieja jest matką mądrych a ja niemądry wierzę, że to, co napisałem, to się wkrótce spełni.

Wyjaśnienia prawne.

Czy współwłaściciel domu, działający tylko we własnem imieniu, może uzyskać eksmisję niewypłacalnego lokatora?

Dotychczasowa praktyka sądowa szła w tym kierunku, iż do wyrzeczenia eksmisji lokatora z domu, należącego do kilku współwłaścicieli, wymagana była zgoda wszystkich współwłaścicieli. Obecnie wydział odwoławczy sądu okręgowego w Warszawie wydał wyrok w sensie odmiennym.

Tło sprawy jest następujące: współwłaściciele 85% nieruchomości przy ul. Bonifraterskiej 10 w Warszawie wystąpili do sądu grodzkiego przeciwko lokatorowi S. o eksmisję, oraz zasądzenie należnej im części komornego, powstałej wskutek niepłacenia czynszu w ciągu 1½ roku.

Sąd grodzki, stojąc na gruncie dotychczasowej praktyki, żądaną sumę zasądził, natomiast żądanie eksmisji oddalił wobec braku wystąpienia wszystkich współwłaścicieli łącznie.

Naskutek apelacji powodów sprawę rozważał sąd okręgowy, gdzie na rozprawie rzecznik powodów żądał wyrzeczenia eksmisji niewypłacalnego lokatora, powołując się na najnowsze tezy Sądu Najwyższego, oraz na zasady słuszności, gdyż współwłaściciele, posiadający 85% nieruchomości nie mogą być pozbawieni możności dochodzenia swoich praw w całej rozciągłości dlatego jedynie, iż współwłaściciel pozostałych 15% tegoż domu bezpotomnie zmarł i nikt do spadku się nie zgłasza.

Sąd okręgowy, przychylając się do wywodów powyższych, nakazał eksmisję niewypłacalnego lokatora.

Postępowanie karno-sądowe zwyczajne a doraźne

Ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu na obszarze całego państwa postępowania doraźnego w stosunku do sprawców przestępstw pewnych kategoryj, stwarza nową sytuację w dziedzinie pomiaru sprawiedliwości karnej.

Wprowadzenie postępowania doraźnego na danym obszarze uzależnione jest od uznania Rady Ministrów „w wypadku, gdy przestępstwa wymienione w tej ustawie szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku publicznego, lub jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw". Historycznie rzecz biorąc, postępowanie doraźne nie stanowi w ustawodawstwie naszem novum, gdyż po raz pierwszy postępowanie takie wprowadzała u nas ustawa z r. 1919 o sądach doraźnych, ustawa następnie uchylona.

Dzisiaj postępowanie doraźne znane jest ustawie o stanie wyjątkowym i stanie wojennym. Postępowanie doraźne ma dwie cechy: szybkość i surowość kar. Jeżeli chodzi o szybkość, to przedewszystkiem jest wyłączone śledztwo, nieodzowne w wypadku zbrodni w postępowaniu zwyczajnem. W postępowaniu doraźnem zamiast sędziego śledczego wraz z aparatem śledztwa na widowni zjawia się czynnik administracyjny — prokurator, który przeprowadza dochodzenie bezpośrednio, sam lub za pomocą organów policyjnych. Decyzję o zaaresztowaniu oskarżonego wydaje sędzia śledczy, lub sędzia grodzki, lecz wniosek prokuratora wiąże w tej mierze sąd całkowicie.

Prokurator winien zakończyć dochodzenie najpóźniej dnia 21 po ujęciu oskarżonego. Po zamknięciu dochodzenia prokurator wnosi akt oskarżenia do sądu. Akt oskarżenia jest tu tylko krótkim wnioskiem nie wymagającym, jak w postępowaniu zwyczajnem, uzasadnienia. Przeciw aktowi oskarżenia nie wolno podsądnemu wnieść sprzeciwu, czyli ewentualne zarzuty podnosić może dopiero na rozprawie głównej.

Popierajmy wytwórczość spółdzielczą!

Celem spółdzielczości w ostatecznej jej formie jest zaspokojenie wszystkich potrzeb stowarzyszonych członków **produktami, pochodzącemi z własnych fabryk i gospodarstw rolnych.**

Tak długo, jak długo spółdzielczość czerpać będzie towary z rąk obcych, będzie tylko połowicznie spełniało swoją rolę. Znaczenie tego faktu ocenia nasz Związek Spółdzielni Spożywców i, pomimo ciężkich warunków gospodarczych, **rozbudowuje własną produkcję.**

W obecnej chwili Związek posiada już liczne zakłady przemysłowe. Do najważniejszych należy młyn w Radomsku, skąd Spółdzielnia nasza sprowadza mąkę do piekarni.

W Kielcach produkuje się **znane ze swej dobroci mydło i proszek do prania,** oraz o subtelnych zapachach mydełka toaletowe; a dalej świece, pastę do obuwia i zaprawy do podłóg, płyn do czyszczenia metali. **Gilzy „Społem"** zdobywają sobie coraz więcej uznania palaczy tytoniu. Fabryka wyrobów cukierniczych w Włocławku dostarcza **znakomitych czekolad i cukierków.** Związek sprowadza za pośrednictwem zagranicznych central spółdzielczych herbatę, kawę, kakao i t. p., które następnie gatunkuje i paczkuje. Wszystkie te **produkty są wytwarzane z najlepszych surowców i przez pierwszorzędnych fachowców,** to też w krótkim czasie zjednały sobie masy spożywców.

Mamy nadzieję, że i w naszej Spółdzielni produkty zaopatrzone w znak „Społem" znajdą przyjaciół, trzeba tylko je poznać.

Niechajże więc każdy kupuje wyroby „Społem", a przekona się o ich dużej wartości.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu S. nie zamieścimy.
„ O. L. M. dziękujemy za słowa uznania.
„ K. rozpatrzymy materjał.

Ogłoszenie.

Zarząd Spółdzielni podaje do wiadomości zainteresowanym, że z powodu podwyższenia cen przez kopalnie, począwszy od dnia 14 września 1931 r. **węgiel sprzedawany będzie, po cenie zł. 6 za 100 kg.**

Jednocześnie komunikujemy, że za przewóz do domów płacić należy zł. 0,50 gr. od 100 kg.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI.

HUMOR.

Jedyny...

— Maud, czy jestem jedynym mężczyzną, którego kochałaś?

— Jedynym, Jack, i najmilszym ze wszystkich. *(Candide).*

Nie do mnie!

W mieszkaniu gwiazdora filmowego, Ernerta Verebes, rozlega się dzwonek. Verbes otwiera sam drzwi i pyta:

— Z urzędu skarbowego?
— Nie.
— Z rachunkiem za gaz?
— Nie.
— Od krawca?
— Nie.

W takim razie nie do mnie — mówi kategorycznie Verebes i zamyka drzwi. *(Bühne).*

Nie żałował sobie.

Pewien Szkot pompował poraz pierwszy opony swojego auta. Wreszcie pękły wszystkie cztery. W garażu bowiem widniał napis: Pompowanie opon gratis!

Wydawca: Koło Kult. Oświatowe Prac. Fabr. Broni, Sekcja prasowa w osobie Prezesa Sekcji Władysława Woźniakiewicza.

Redaktor odp.: SZCZEPAN KUDRAWCEW. Zakł. Druk. Sejmiku Radom. i S-ki 9-31 Kierownik literacki EMIL GARBONIAK.